



Trzy dekady Pasji

Rozmowa z Jackiem STENCLEM, właścicielem drukarni „Pasja”

Skąd u Pana ta pasja do druku?

Po prostu kocham to, co robię. Nie boję się zmęczyć w pracy, spędzam w niej większość życia, realizując nie raz bardzo nowatorskie projekty. Bez pasji byłoby to niemożliwe. Cieszę się, że pasję do druku dzielą ze mną moi pracownicy. To wspólny zespół, bez niego niewiele by można osiągnąć.

Trzydziestolecie to piękny jubileusz. Jakie były początki Pasji?

Firma powstała w 1992 r. Jak wiadomo, był to czas przemian gospodarczych. Postanowiłem wziąć sprawę w swoje ręce. Zaczynaliśmy z ówczesnym wspólnikiem praktycznie bez kapitału, w garażu. Potem już samodzielnie wynajmowałem większe pomieszczenia, kupowałem maszyny i tak krok po kroku powstała dzisiejsza Pasja. Przez lata inwestowałem zyski w rozwój parku maszynowego, własne hale, szkolenie pracowników i tworzenie zespołu. Nasze produkty zaczęły zdobywać nagrody zarówno w kraju, jak i za granicą.

Która nagroda jest dla Pana najcenniejsza?

Cóż, trudno wybrać tę jedną z tak wielu. Wszystkie są dla mnie bardzo cenne i znaczące. Szczególnie w pamięć zapadła ta pierwsza – od razu złota – na targach Fespa w Madrycie w 2002 r., w ogóle pierwsza w historii nagród stowarzyszenia FESPA przyznana polskiej drukarni, a także pierwsze nagrody otrzymane w Stanach Zjednoczonych. Trudno też nie być dumnym, zdobywając sześć Złotych Gryfów i Diamentowego Gryfa przyznawanych przez Polską Izbę Druku. Sporo nagród otrzymaliśmy za Pasjowe kalendarze i stosowane w nich rozwiązania. To naprawdę miłe, gdy praca niedużej rodzinnej drukarni z małego miasta jest zauważana i doceniana nie tylko w kraju, ale i na świecie.

Jakie prace uważa Pan za najciekawsze?

Na pewno te, przy których pracując nad niestandardowym wykorzystaniem technologii druku, podłoży czy

farb, możemy uzyskać ostatecznie wiele efektów specjalnych. Dużą satysfakcję przyniosło mi ostatnio dopracowanie i wdrożenie technologii Liquid Metal, którą stosujemy dla wielu naszych kontrahentów. Okazało się, że złączenie bezmatrycowe w połączeniu z potencjałem sitodruku UV może dać nową wartość dodaną.

Dlaczego sitodruk to Państwa zdaniem technologia przyszłości? Przeważnie kojarzy się z prostymi nadrukami na tkaninach czy tworzywach sztucznych.

Owszem, sitodruk bywa postrzegany jako prosta technika do niezbyt wymagających projektów. Tymczasem jest szeroko wykorzystywany w wielu gałęziach przemysłu. Technika tą nanosi się nie tylko farby graficzne, ale też kleje, pasty lutownicze, substancje przewodzące prąd elektryczny albo... czekoladę czy antybiotyki.

Oprócz sitodruku oferują Państwo również druk cyfrowy, usługi wykończeniowe, ale też doradzają w zakresie kreowania wizerunku marek. Skąd pomysł na takie poszerzenie obszarów działalności?

Już kilka lat temu dostrzegliśmy trend przenikania się różnych kanałów komunikacji marek z klientami. Uznaliśmy, że jest to ścieżka, którą warto podążać, by zapewnić klientom kompleksowe usługi związane z drukiem, ale też z mediami elektronicznymi. Działamy w myśl zasady: wysłuchamy, doradzimy, wydrukujemy/opublikujemy, czyli oferujemy klientom gotowe produkty do wykorzystania zarówno w druku, jak i w innych kanałach współczesnej komunikacji.

Czy planują Państwo inwestycje w najbliższym czasie?

Pracujemy dla różnych sektorów, nie tylko branży wydawniczej, ale też opakowaniowej, dla przemysłu, potrzebujemy więc wydajnych i nowoczesnych systemów komunikacji i sprzedaży. Takie rozwiązania co prawda staramy się

wdrażać na bieżąco, ale postęp w tej dziedzinie jest dynamiczny. Jeśli chodzi o park maszynowy, planujemy przede wszystkim modernizację przygotowalni sitodrukowej oraz zakupy dla działu druku cyfrowego.

A inwestycje proekologiczne? Działalność poligraficzna przyjazna dla środowiska staje się obligatoryjna.

Proekologiczną działalność prowadzimy od wielu lat, nie oglądając się na mody, trendy, dotacje.

Już w latach 90. ubiegłego wieku wdrażaliśmy pionierskie technologie druku farbami UV w sitodruku, znacząco redukując emisję LZO. Nasze najnowsze linie do druku dają nam oszczędności na energii sięgające 30%. Druki wielkoformatowe oparliśmy na farbach lateksowych. Stale inwestujemy w najnowsze preparaty i instalacje pracujące często w obiegu zamkniętym w trosce o środowisko naturalne oraz zdrowie ludzi. Prowadzimy racjonalną gospodarkę odpadami, intensyfikując stale redukcję ich powstawania. Bardzo nas cieszy fakt, że wiele lat temu wymieniliśmy cały system CO, a od dwóch lat znaczącą część konsumowanej energii elektrycznej pokrywamy z własnej instalacji fotowoltaicznej.

Życzymy zatem kolejnych lat satysfakcjonującej działalności i wielu sukcesów.



ARTYKUŁ PROMOCYJNY